TYGODNIK KATOLICKI

1864. Grodzisk, 8. Stycznia. № 2.

Tygodnik katolicki wychodzi co tydzień w Piątek. Cena prenumeraty 1 Tal. ćwierćrocznie. Listy z zagranicy adresować należy do Grodziska (Graetz, Grand Duché de Posen.) Redakcya odbiera i odsyła korespondencye frankowane. Rękopisy tylko się na wyraźne, poprzednie żądania zwracają. Po użyciu ulegają niezwłocznie zniszczeniu.

KARNOŚĆ ROZRÓŻNYCH OBRZĄDKÓW W KOŚCIELE POWSZECHNYM.

(Zakony i duchowieństo świeckie.)

Podobnie jak Kościół łaciński, mają także i unici wschodniego Kościoła własne zakony. Ilekroć jaka gmina na wschodzie wracała do jedności kościelnéj, potwierdzano zaraz i jéj zakony istniejące oddawna, po przejrzeniu wpierw ich reguł przez propagandę. Potwierdzenie reguł zakonnych należy i tu według dekretów do rezerwat papiezkich.[1])

Najznakomitszym zakonem wschodniego Kościoła jest zakon *św. Bazylego*, rozpadający się na rozliczne mężkie i żeńskie kongregacye. Zakon ten będący w wielkiéj czci u Greków, trzyma się reguł zawartych w pismach wielkiego Kapadocyjczyka i odznacza się szczególniéj we względzie postów surową karnością[2]).

a) Pomiędzy *Grekami Melchitami* istnieje do dziś jedynie stara reguła zakonu Bazylianów, która z biegiem czasu różnym uległa zmianom. Już kardynał Bessarion w XV. wieku podał tę regułę rewizyi i podzielił ją na 23 artykuły. Aż do początku naszego stólecia istniały dwie grecko-melchickie kongregacye Bazylianów, tj. 1) *de Sanctissimo Salvatore*, założona około r. 1715. przez arcybisk. Tyru i Sydonu, Eutymiusza w celu wychowania młodszych kleryków. 2) *de s. Johanne Baptista* w Sohair założona ok. r. 1700 na Libanie, obdarzona w Rzymie kościołem Panny Maryi in Dominica, potwierdzona tamże wraz z właściwemi sobie regułami[3]), a następnie approbowana i na Liban przez Benedykta XIV. w r. 1743. i 1757.[4]) Klemens XIII. potwierdził nadto nowy klasztor w Kesruan[5]). W téj to kongregacyi zakonnicy z Allepo przywłaszczyli sobie pewne zwierzchnictwo nad zakonnikami Libanu, co było powodem do wielu gwałtownych w łonie jéj zatargów, wskutek czego rozpadła się na dwie frakcye: alepińską i baladycką, który to rozdział potwierdził Grzegórz XVI. r. 1832. Ztąd to w nowszych czasach przytaczają 3 kongregacye grecko-melchickich Bazylianów.

Każda z tych 3 kongregacyi ma swego własnego jeneralnego opata rezydującego na Libanie, równie jak swego osobnego prokuratora w Rzymie. Zakonnicy zachowują potrójną kwadragezymę greckich zakonów, tj. przed Wielkanocą, Świętem Apostołów i przed Wniebowzięciem M. B., odbywają nowicyat[6]); dzielą się na kilka klasy i są zobowiązani do najściślejszego posłuszeństwa względem swych przełożonych. Według rozporządzenia Benedykta XVI. winny kongregacye Bazylianów ściśle się trzymać reguł, oznaczonych przez propagandę i potwierdzonych w piśmie do patryarchy Cyrylla III. z 12. Sierpnia 1757., wstrzymywać się od mięsnych pokarmów, podlegać bezpośredniéj ordynaryusza a pośredniéj juryzdykcyi patryarchy, gdzie zaś nie ma biskupa, stoją bezpośrednio pod patryarchą. Antyocheński patryarcha Melchitów nie ma sobie przyznanego jus stauropegii, które niegdyś wykonywali wielcy patryarchowie wschodu[7]), a które już od dawna było przedmiotem wielu skarg ze strony ordynaryuszów[8]); nie było téż ono zresztą nigdy wykonywane w klasztorze będącym zarazem jego rezydencyą. I w tych kongregacyach nie brakło na zatargach. Zakonnicy bowiem chcieli wyłącznie sobie przywłaszczyć czynne prawo oboru przy obsadzeniu biskupstw z wykluczeniem świeckich kapłanów mniéj wykształconych i jako żonatych biernie niezdolnych do oboru, czemu jednak wręcz się sprzeciwiła Stolica Apostolska[9]). Salwatoryanie mają także jeden klasztór w Alexandryi, a hospitia w Jaffie i w Rzymie, Sohajryci mają osady w Allepo, w Damaszku, Zahle itd.

Bazylianki[10]) mają w ogóle te same reguły co Bazylianie. Klasztor Bazylianek Annuntiatio w Kesruan założony dla córek Greko-Melchitów, miał być według rozporządzeń Benedykta XIV. wyłącznie dla tego obrządku zastrzeżony, tak, że nie wolno było ani nawet patryarsze przyjmować do niego dziewic z jakiegokolwiek innego obrządku; był on pod szczególniejszą opieką Stolicy Apost. i propagandy, podlegał jednakże duchownéj juryzdykcyi zakonników św. Jana w Sohair pod bezpośrednim ordynaryusza a pośrednim zwierzchnictwem patryarchy; w razie zaś, gdyby ci ostatni odpadli od jedności Kościoła katolickiego, służy opatowi jeneralnemu wzmiankowanéj kongregacyi wyłączne nad nim zwierzchnictwo. Zwyczajnym spowiednikiem tych zakonnic ma być monachus professus téjże kongregacyi i przedstwiony przez jeneralnego opata a przez ordynaryusza approbowany: to samo tyczy się i nadzwyczajnego ich spowiednika, atoli biskupowi służy prawo w tym celu, o ile to uzna za zbawienne, wyznaczyć i zakonnika innéj reguły, albo i obrządku łacińskiego, a nawet świeckiego kapłana[11]). Po rozpadnięciu się Sohajrytów na dwa odłamy, Alepińscy zakonnicy otrzymali zwierzchnictwo nad wspomnianym klasztorem, Baladyscy zaś nad klasztorem żeńskim B. Mariae de trans-

---

1) Innoc. III. c. 9. de relig. domibus III., 36; Grzeg. X. c. un. eod. in sexto.

2) L. Allatius de utriusque eccl. consens. L. III. c. 8. n. 8. seq. p. 10 31. seq. Moroni Dizionario. t. IV. p. 176. seq. cfr. etiam decretum s. c. super statu Regularium d. 7. Decbr. 1860. de disciplina et constitutionibus Monachorum S. Basilii Hungariae w Archiw. f. KR. Moya VII. 458 f.

3) Clemens XII. Const. sol. justitiae 14 Sept. 1739. Bull. Prop. t. II. App. p. 287.

4) Const. Demandatam §. 20.

5) Breve Injunctum Nobis 15 Nov. 1762.

6) O nowicyuszach (ἀρχάριοι) i o klasach pomiędzy zakonnikami, jako téż i o różnicy pomiędzy μικρὸν i μέγα σχῆμα u nowszych i dawnych Greków patrz Goar EuchＯlog pag. 472. 488. 517.

7) Thomassin. de vet. et nov. eccl. disciplina t. I. L. 1. c. 9. n. 15; c. 16; L. III. c. 30. Bened. XIV. de synod. dioeces. L. I. c. 4.

8) Balsamon in can. 31. apost. (Revereg. Paud. can. t. I. p. 19. 20.)

9) Moroni V. Melchitit. XLIV. p. 160.

10) Moroni t. II. p. 172. seq.

11) Const. Demandatam §§. 22 — 24.

itu. Benedykt XIV. rezerwował Stolicy Apostol. prawo służące męzkim i żeńskim klasztorom dodawania do reguły aprobowanéj przez Stol. Apost. nowych konstytucyi, a Klemens XIII. potwierdził też w piśmie z 22. Sierpnia 1764. wystósowanym do patryarchy Teodozyusza kilka zmian poczynionych w regule Bazylianek [12]).

U *Rusinów* nie było również innych zakonników prócz Bazylianów. Metropolita Hypacy, który w poselstwie wyprawioném do Klemensa VIII. sam przybył do Rzymu, otrzymał we Wilnie sławny klasztór Bazylianów Trójcy św. i kazał tutaj wychowywać ruską młodzież w zasadach unii. Następca jego Józef Welamin jeszcze więcéj klasztorów spowodował do przystąpienia do unii, i utworzył z nich kongregacyą Trójcy św. unitów, dla któréj wyjednał od Urbana VIII. potwierdzenie r. 1624. [13]), po zamordowaniu już rok wprzód przez schizmatyków Józefata arcb. Połocka [14]), tego wielkiego Bazylianina. Urban VIII. dawał téj kongregacyi wiele oznak szczeréj przychylności, przekazał dla niéj kościół św. Sergiusza i Bacchusa, przy którym miał rezydować jéj jeneralny prokurator, policzył Józafata 1646. r. w poczet błogosławionych i przyzwolił na tegoż officyum i mszą. [15]). Nadto dozwolił obierać co 4 lata jeneralnego opata albo protoarchimandrytę na jeneralnéj kapitule, któremu miały podlegać rozmaite unickie klasztory Bazylianów. Wiele atoli z nich w diecezyach Chełmskiéj, Włodzimirskiéj, Łuckiéj, Przemyślskiéj było jeszcze oddzielonych od téj kongregacyi. Na narodowym przeto synodzie Rusinów, odbytym w Zamościu r. 1720. w skutek rozporządzenia Klemensa XI. postanowiono połączyć wszystkie klasztory Bazylianów na jeneralnéj kapitule pod prezydencyą metropolity i w assystencyi protoarchimandryty, która to uchwała przychylne znalazła przyjęcie u Innocentego XII. i Benedykta XIII. (1724). Na jeneralnéj kapitule odbytéj r. 1739. uchwalono połączyć wszystkie klasztory Bazylianów, tak, że odtąd dwie tylko miały istnieć kongregacye, tj. litewska Trójcy św. i polsko-ruska pod wezwaniem Patrocinii B. M. V. Wiele wskutek tego powstało wątpliwości, które rozbierano w obec Benedykta XIV. 1. Maja 1742. na zgromadzeniu propagandy, gdzie też uznano za korzystne połączyć obie kongregacye z jednym jeneralnym opatem na czele, wybieralnym na jeneralnéj kapitule. Ponieważ biskupi ruscy unię tę wszystkich Bazylianów za uwłaczającą swéj juryzdykcyi nad nimi poczytując, mało względem niéj przychylnymi się okazywali [16]), wezwał ich przeto papież 27. Listopada 1742. do czynnego popierania tych uchwał z zapewnieniem, że przez to żadna ich prawom nie ma dziać się ujma. W Maju 1743. r. odbyto pod przewodnictwem metropolity i biskupa zenopolitańskiego, subdelegowanego przez nuncyusza w Polsce jeneralną kapitułę, na któréj przyprowadzono do skutku połączenie obu kongregacyi w jednę, utworzoną z dwóch prowincyi tj. litewskiéj i polskiéj, pod protoarchimandrytą, jako też ustanowiono alternatywę obu prowincyi, tak, że pierwszą razą protoarchimandrytę z litewskiéj prowincyi zakonnéj a konsultorów i sekretarzy w równéj liczbie z obu prowincyi wybrano, nadto inne jeszcze niektóre uchwalono rzeczy. W 1774. r. 31. Marca rozbierano tę sprawę w propagańdzie i owe uchwały z małemi tylko zmianami otrzymały aprobatę papiezką w breve z dnia 2. Maja tegoż roku, wystósowaném do metropolity ruskiego Atanazego Szeptyckiego i do archimandryty tegoż zakonu. W szczególności zaś postanowiono: 1) aby w czynnościach wspólnych obu prowincyi używano tytułu: *Ordinis S. Basilii M. Ruthenorum*, a w sprawach dotyczących interesów każdéj prowincyi z osobna tytułu właściwego każdéj z obu prowincyi, tj. *s. Trinitatis Unitorum* i *Protectionis Beatissimae Virginis*.

2) Przystano na odstąpienie polskiéj prowincyi przez prowincyą litewską klasztoru lublińskiego, a rozstrzygnięcie sprawy względem dwunastu innych klasztorów odłożono na późniéj.

3) Założone przez Urbana VIII. dla litewskiéj prowincyi hospitium w Rzymie jako też alumnaty po rozmaitych kolegiach nie mają odtąd należeć do jednéj prowincyi, lecz do całéj kongregacyi.

4) We wszystkich czysto klasztornych sprawach ma mieć pierwszeństwo protoarchimandryta przed archimandrytami, we wszystkich innych ma się postępować według starego zwyczaju.

5) Protoarchimandryta albo opat jeneralny ma mieć we wszystkich klasztorach opatrzonych w opatów zwierzchnictwo nad dobrami klasztornemi i nad osobami zakonników; metropolicie zaś nie wolno się mięszać do wewnętrznego zarządu klasztoru, co też tenże już od r. 1686. zostawił zupełnie zakonowi i jeneralnemu jego opatowi. Tymczasem zaś ma wykonywać prawa dotychczas przez niego wykonywane.

6) W razie śmierci jeneralnego opata, ma pierwszy konsultor prowincyi, do któréj zmarły należał, aż do nowego oboru rządzić zakonem, zawiadomiwszy metropolitę o nastąpionéj tegoż śmierci, któremu też winien należne zawsze uszanowanie okazywać.

7) Obrzędy wschodniego kościoła jako też konstytucya „*Demandatam*" z d. 24. Grudnia 1743. muszą być zachowywane i zaprzysiężone pod karą utraty czynnego i biernego prawa oboru.

8) Jeneralny prokurator zakonu ma być wybierany na jeneralnéj kapitule, przyczém ma się przestrzgać alternatywa między obu prowincyami, i to tak, że ile razy protoarchimandryta jest z jednéj prowincyi, jeneralny prokurator ma być wybierany z drugiéj.

9) Opatowi Jeneralnemu wolno klasztory wizytować, albo osobiście albo też przez zastępców, ilekroćby któremu stała się jaka krzywda w skutek wizytacyi prowincyała.

10) Oznacza się liczba upoważnionych do głosu na jeneralnéj kapitule [17]) i orzeka się unia zupełnie ubogich klasztorów z innemi [18]).

Kilka jeszcze ważnych pytań pozostało wówczas nierozstrzygniętych. Pierwszém z nich było, czy opaci Bazylianów mieli podlegać bezpośredniéj juryzdykcyi protoarchimandryty czy metropolity. Jeneralna kapituła była tego zdania, że protoarchimandryta ma juryzdykcyą przy

---

12) Const. sacrarum virginum Bull. Rom. Cont. t. III. p. 10.

13) Bened. XIV. Const. Interplures 2. Mai 1744. (Bull. Bened. I. p. 154).

14) Vita B. Josaphat Kuncavicii archiepiscopi Flocensis. Romae typogr. Varesii 1665 auctore Jacobo Susza.

15) Bullar. Rom. t. VI. II. p. 381.

16) Novaës Storia dei Pontefici t. XIV. p. 44.

17) Const. inter plures §. 27. Upoważnieni są do głosowania pod prezydencyą metropolity 1) konsultorowie, sekretarze jeneralnego opata i prowincyi, 2) po 40 zakonników z każdéj z obu prowincyi. Po obiorze protoarchimandryty głosują ciż sami z obranym już na obór na niższe urzędy zakonne. Bliższe określenia względem oboru głosujących ma biskup zenopolitański oznaczyć i propagandzie przedłożyć (§. 28).

18) Klasztory mogące zaledwie dwóch lub trzech zakonników wyżywić, ma metropolita łącznie z protoarchimandrytą, prowincyałem i konsultorami wcielać do innych. Benedykt XIV. wielkiemi w téj konstytucyi obsypuje pochwałami arcybiskupa Atanazego i prefekta propagandy kardynała Wincentego Petra biskupa Prenesty i kardynała Karafę, biskupa z Albano, referującego w téj sprawie, za ich gorliwość oddaną w sprawie ruskiéj.

wizytacyi nad osobami zakonników, ale nie nad archimandrytami, którzy mają podlegać bezpośrednio metropolicie, tak, że opat jeneralny w razie skargi przeciw opatom, winien tylko metropolitę o tém zawiadomić. Benedykt XIV. uznał bezpośrednią juryzdykcyą jeneralnego opata nad opatami za stósowniejszą i więcéj odpowiadającą istniejącym już prawom; lecz ponieważ powoływano się w obronie *jurisdictionis omedrate metropolitani* na rozmaite dekreta propagandy i kongregacyi koncilium Trydenckiego, postanowił sprawę odłożyć aż do gruntownego roztrząśnienia akt téj sprawy[19]. Po drugie opaci obu prowincyi zrzekli się biernego prawa oboru na jeneralnego opata, tak, że się zdawało, że tylko prosty zakonnik ma być na tę godność obierany. Papież i tę sprawę odłożył na późniéj, ograniczywszy się tymczasem tylko na wykluczeniu zakonników, którzy jeszcze nie złożyli profesyi[20].

Po przedłożeniu właściwych dokumentów dotyczących tych pytań, zastanawiano się nad nimi na posiedzeniu odbytém w przytomności samego papieża 23. Listopada 1755. Rezultat owych narad ogłosił Benedykt XIV. w konstytucyi 30. Maja 1756.[21] Rozstrzygnięto, że archimandryci mają podlegać bezpośredniéj juryzdykcyi protoarchimandryty, od którego téż mają odbierać swoją instalacyą, podczas gdy udzielenie instytucyi ma należeć do metropolity, któremu téż mają złożyć przysięgę na posłuszeństwo i że się będą trzymać wszystkich rozporządzeń Stolicy apost. Rozstrzygnięto daléj, że archimandryci tak na kapitule prowincyonalnéj jako téż i na jeneralnéj mają mieć czynne i bierne prawo oboru i że mają być policzeni do liczby oborców. Archimandrycie jeneralnemu wolno prawo wizytacyjne rozciągnąć i na każdego archimandrytów i zasuspendować podczas niéj w urzędzie bez nadwerężenia jednak prawa służącego zasuspendowanym apelowania do metropility jako do delegata apostolskiego, *in devolutivo* nawet i *in suspensivo*, jeżeli protoarchimandryta nałożył kary zniesławiające albo zbyt dotkliwe. I poza wizytacyą wolno jest apelować do metropolity w téj saméj materyi, jeżeli archimandryta w rzeczach kryminalnych wydał na takich opatów wyrok wskazujący ich na ciężkie kary, do czego jednak jest upoważniony tylko w drodze regularnego procesu i z przybraniem do rady swych konsultorów. Wszytkim oprócz tego zakonnikom dozwolony jest rekurs przeciw archimandrycie do metropolity jako do delegata apostolskiego z powodu wyrządzonych im krzywd, bez nadwerężenia jednak powagi nuncyatury i Stolicy apost.

Wiele rozporządzeń papiezkich[22] świadczy o wielkiéj troskliwości Stolicy apostol. względem ruskich Bazylianów. Benedykt XIV. zwolnił ich od czwartego ślubu nie przyjmowania żadnych godności biskupich i archimandryckich bez przyzwolenia przełożonych i zniósł kary nałożone za tegoż lekceważenie. Gdy z biegiem lat liczba ich znacznie się zmniejszyła, dozwolił Pius VII. r. 1822., że wśród Rusinów i łacinnikom wolno było wstępować do zakonu Bazylianów. Car Mikołaj atoli zadał śmiertelny cios zakonowi niegdyś tak kwitnącemu, tak, że dziś słabe już tylko szczątki z niego się znajdują,

Na terytorum austryjackiém istnieje jeszcze około 36 Bazyliańskich klasztorów a pomiędzy temi 2 żeńskie; liczbę zakonników podają na 150. W Galicyi utrzymałsię ten zakon dotychczas jako tako: kilka

[19]) [20]) Const. Inter plures §§. 15, 17—20; §. 14.
[21]) Const. Super familiam (Bull. t. IV. p. 179—181) Const. 56.
[22]) Bullae et Brevia summorum pontificum Congregationem Ruthenam Ordinis S. Basilii M. concernentia. Poczajoviae 1767. Cfr. Mejer I. str. 455.

także konwentów znajduje się na Węgrzech i w Siedmiogrodzie[23]).

We Włoszech było dla unickich Greków równie wielu Bazylianów. Atoli wielu z nich przeszło za Syxtusa IV. na obrządek łaciński; pozostałych starał się Grzegorz XIII. r. 1573. zreformować i rozporządził przytém odbywanie jeneralnéj kapituły, która według rozporządzenia Pawła V. z 15. Maja 1620. co sześć lat odbywać się miała[24]). Na niéj to zwyczajnie obierano jeneralnego opata; często jednak bywał tenże potwierdzany osobném papiezkiém breve na dłuższy przeciąg czasu, a niekiedy nawet bywał mianowany na całe życie[25]). Oprócz opactwa Grotaferrata istnieją jeszcze klasztory i hospitia w Rzymie i w Palermo[26]). Rzadziéj napotykają się we Włoszech Bazylianki, a nawet zdaje się, że prócz domu M. Makreny zupełnie wymarły. Alexander VI. pozwolił greckim zakonnicom w Palermo dla trudności wyuczenia się greckiego języka już nieużywanego pomiędzy ludem przejść na obrządek łac., przydawszy im officium Dominikańskie. Innocenty XI. przepisał im brewiarz rzymski. Z czasem przeszły wszystkie Bazylianki na łaciński obrządek z wyjątkiem Bazylianek Messyńskich, które ściśle się trzymają greckiego obrządku.[27])

Klasztory bazyliańskie w *Hiszpanii* zostały w r. 1577 w skutek rozporządzenia Grzegorza XIII. połączone w jednę prowincyą i poddane pod juryzdykcyą jeneralnego opata włoskiego; Klemens XIII. rozdzielił r. 1605 zreformowanych Bazylianów od nie zreformowanych. Mieli oni własnego jeneralnego wikaryusza wybieranego przez prowincye, a potwierdzonego przez jeneralnego opata. Urzęda rozdawano tylko na 3. lata, a kto raz był przełożonym, nie mógł być znów na 6. lat obranym. Pomiędzy hiszpańskimi Bazylianami wiele powstało zatargów, które zatrudniały papieży Urbana VIII, Innocentego X. i Alexandra VII. w latach 1639, 1641, 1646 i 1660.[28]) W późniejszych czasach rzadko już kiedy znajdujemy wzmiankę w papiezkich rozporządzeniach o tych Bazylianach.[29])

Benedykt XIV. utrzymał wszystkie przywileje nadane włoskiéj kongregacyi Bazylianów przez swych poprzedników. Względem zakonników nie należących do niéj, postanowił, że mają we wszystkich sprawach podlegać bezpośredniéj juryzdykcyi ordynaryuszów łacińskich i trzymać się ściśle wszystkich przepisów tyczących się zachowywania obrządku greckiego.[30]) Klasztór i zakonnicy w Grottaferrata byli od czasów Eugeniusza III. wyjęci biernie z pod juryzdykcyi kardynała-biskupa z Tusculum, nie mieli jednak biskupiéj juryzdykcyi nad duchowieństwém i nad ludem swego terrytoryum. Probostwo połączone z opactwem miało być w ten sposób obsadzane, że opat miał przedstawić biskupowi z Tusculum zakonnika obrządku łacińskiego, albo i świeckiego kapłana, który następnie we wszystkich sprawach dotyczących *curam animarum* miał być podległym ordynaryuszowi według ustaw koncylium trydenckiego. Chociaż wolno jest opatowi, jeżeli ma święcenie biskupie, udzielać raz do roku bierzmowanie w kościele opackim, aprobatę spowiednikom i upoważnienie do ogłaszania zapowiedzi narzeczonych, należących do parafii, to jednak we wszystkich innych sprawach prawa ordynaryusza mają pozostać nienaruszone, a mianowicie

[23]) Kathol. Blätter aus Tyrol 1856. Kathol. Wochenschrift 1856 Nr. 52.
[24]) To potwierdził Bened. XIII. na dniu 12. Czerwca 1756. Const. Exponi 99. Bull. Rom. XIII. p. 219. 220. ad Luxemb.
[25]) [26]) [27]) [28]) Moroni t. IV. p. 182. 183. 186. 175. 183—185.
[29]) Tak w breve Leona XII. z 24. Lutego 1824. Exponi Nobis. Bull. Rom. Const. XVI. p. 26. 27.
[30]) Const. Etsi pastoralis §. 9. n. 22.

procesa z parafii dotyczące spraw małżeńskich mają iść tylko przed forum biskupie. Oprócz tego otrzymano prawa, jakie służą biskupowi do klasztorów exemptowanych wedle ustaw concilium trydenckiego. [31])

b.) *Ormianie* wcześnie mieli własną kongregacyą Bazylianów. Utrzymywali oni ciągle stósunki od czasów Grzegorza Illuminatora z Cezareą, sławną stolicą wielkiego Bazylego i w siódmym jeszcze stuleciu grecki ustrój kościelny wielki wywierał wpływ na ten naród, chociaż już od synodu Chalcedońskiego zaczął rozwijać życie samodzielne. Około r. 1330. wielu ormiańskich Bazylianów powróciło na łono kościoła katolickiego w skutek gorliwéj pracy Bartłomieja z Bolonii, w skutek czego ich téż nazwano *Fratres uniti* albo *Franchi Armenii*. Wielu z nich, którzy weszli w styczność z łacinnikami, wstąpiło r. 1356. za pozwoleniem Innocentego VI. do zakonu kaznodziejskiego i utworzyli w ten sposób prowincyą Dominikanów Naxiwanu [32]). Tak samo przyjęli Ormiańscy Bazylianie, którzy ok. r. 1307. do Genuy uciekli, tamże kościół ś. Bartłomieja otrzymali i kilka innych osad założyli, za Innocentego VII. regułę Augustynianów i brewiarz rzymski; atoli ich kongregacya została z powodu wewnętrznych rozterek przez Innocentego zniesioną 24. Paźdź. 1766. Za Klemensa XI. złożyli dwaj zakonicy odszczepieńczych Ormian z Naxiwanu Stol. Apost. w imieniu swych braci zakonnych hołd posłuszeństwa i uległości; ci to zakonnicy unici byli zatrudniani na missyach i pozostali, choć w szczupłéj nader liczbie, wiernemi unii [33]). Powoli jednak katoliccy Bazylianie wymarli zupełnie pomiędzy Ormianami i zdaje się, że przywrócenie ich okazało się zbytecznėm i niekorzystném z powodu powstania dwóch nowych zakonów.

Podczas gwałtownego prześladowania katolickich Ormian na Wschodzie w XVII. w. schronił się Abram Atar Poresigh wraz z dwoma kapłanami i z Jakóbem Hozepian (późniejszym patryarchą Piotrem II.) w góry Libanu, a w ich ślady poszło wielu kapłanów, z którėmi wspólnie założyli klasztór de SS. Salvatore. Nazywano ich także *Antonianami*, od ich patrona św. Antoniego pustelnika, który i u Maronitów w wielkiéj był czci. Pozmieniali stare reguły zakonne i zobowiązali się oprócz do trzech zwyczajnych ślubów, jeszcze do posług misyjnych; nowicyat miał trwać 2 lata, a opat jeneralny na 3 lata wybierany. W r. 1753. wysłali oni lepszego wykształcenia kilku zakonników do Rzymu, gdzie też późniejszy ich opat jeneralny Grzegórz Nipot nabył pałac Cesi w pobliżu Watykanu, który zamieniono na klasztór św. Grzegorza Illuminatora. Klemens XIII. potwierdził ten zakon, który sobie za naczelne zadanie położył kształcenie dzielnych missyonarzy. Za Grzegorza XVI., który jego jeneralnemu opatowi przysłał insygnia biskupie [34]), liczba tych w Rzymie żyjących zakonników uszczupliła się aż do 17., a pomiędzy tymi 7. kapłanów włącznie już z jeneralnym opatem i prokuratorem zakonu, wielu atoli zakonników tamże wychowanych było zatrudnionych po rozmaitych stacyach misyjnych. Na Libanie, gdzie się znajduje rezydencya jeneralnego opata téj kongregacyi, istnieją jeszcze dwa inne klasztory Antonianów, będących wielką pomocą jako misyonarze patryarsze Cilicii [35]).

Nowszą odnogą Antonianów są *Mechitarzyści*, założeni przez Mechitara ze Sebasty w Małéj Armenii (ur. 1676., wyświęcony na kapłana 1696. um. 1749). Około r. 1700. pierwsze tenże położył fundamenta do tego zgromadzenia w Galacie. Tam ztąd wypędzony w skutek prześladowania schizmatyckiego patryarchy Awedika, poszedł ze swymi uczniami do Modon na Morei, gdzie mu Rzeczpospolita Wenecka dozwoliła wybudować klasztor, do czego się i Klemens XI. przychylił [36]). W r. 1715. przeniesiono siedlisko téj kongragacyi na wyspę San Lazaro przy Wenecyi leżącą. Wybrała ona sobie regułę św. Benedykta z zmianami koniecznemi w skutek różności obrządku, dla czego też zakonników tych nazywano we Włoszech Antoniani Benedittini [37]). Za czasów drugiego jeneralnego opata Stefana Melikoniana (1750 — 1800.) utworzyła się druga kongregacya Mechitarzystów w Tryeście (1773.), któréj siedlisko przeniesiono r. 1810. do Wiednia, choć i w Tryeście późniéj hospitium zakwitło. Wenecka kongregacya ma jeneralnego prokuratora i hospitium ś. Józefa w Rzymie. Obie kongregacye pod kierunkiem jeneralnych opatów odznaczają się tak swą działalnością naukową, jak missyami w Siedmiogrodzie, w Rosyi i Lewante, a jeneralni opaci otrzymali od Stolicy Apostolskiéj godność arcybiskupią i mogą sami święcić swych wychowańców. Z czasem założono więcéj hospitiów. Mechitarzyści składają oprócz zwyczajnych trzech ślubów jeszcze czwarty, całemi siłami rozszerzać wiarę katolicką, mianowicie pomiędzy swymi ziomkami. Większość członków rozstrzyga przy przyjmowaniu nowicyuszów, którzy wszyscy muszą być ormianami; odbierają oni staranne wykształcenie i podlegją surowym próbom. Zakonnicy codziennie trzy razy idą do chóru, zbliżają się bardzo we względzie zachowywania świąt i postów do obrządku Rzymskiego, trzymają się jednak ściśle narodowych swoich urządzeń, czczą świętych swego narodu i mają wspólność życia u siebie ściśle przeprowadzoną [38]).

c) *U Maronitów* znajdujemy zakon *Antonianów* dzielący się obecnie na trzy kongregacye. Aż do r. 1757 były tylko dwie: 1.) Sw. Elizeusza albo Antoniego potwierdzona przez Klemensa XII. 1732. r. [39]) 2.) Ś. Izajasza potwierdzona w 8 lat późniéj przez tego samego papieża. W skutek zewnętrznych sporów pierwsza z nich rozpadła się na kongregacyą Aleppinów i Baladytów, który to rozdział potwierdził Klemens XII., przeznaczając przytém dla każdéj frakcyi pewne klasztory [40]), a już wprzód Klemens XII. widział się zmuszony pośredniczyć r. 1757. w sporach powstałych między patryarchą Piotrem z Gaza a zakonnikami z gór Libanu. Antonianie z Libanu (Baladyci) skladają ślub czystości, ubóstwa, posłuszeństwa i pokory, żyją z pracy rąk a w szczególności z uprawy roli, któréj się jedna część zakonników (lajcy)

---

31) Const. Inter multa 24. Kwietnia 1747. Bull. Bened. t. II p. 125 — 129. Względem praw juryzdykcyjnych arcybiskupa Messyny i Commendata archimandryty klasztoru Bazylianów tegoż miasta zawarto ugodę 23. Sierpnia 1729., którą potwierdził Klemens XII. 8. Marca 1736. (Bull. Rom. 1. XV. p. 53 — 58). Konstytucyą Benedykta względem klasztoru Grottaferrata zmienił Leon XII. 12. Listop. 1824. w bulli Inter veteras.

32) Bened. XIV. ep. ad Archiepis. Rhod. 29. Grudnia 1755. §. 6. (Bull. t. IV. p. 157).

33) Moroni Diz. t. IV. p. 180 181.

34) Breve Tuum monachorum 11. Marca 1845.

35) Moroni Diz. t. II. p. 224 Notizie stat. 1843. p. 33 etc. Mejer I. str. 486. W r. 1853. był jeneralnym opatem Tymoteusz Tellalian; O. Arseniusz Angiarakian z rzymskiego klasztoru św. Grzegorza, obecnie arcyb. Nowo-Cezarei zbierał wówczas jałmużny na misye i klasztory zakonne.

36) Decr. Congr. Prop. F. 2. Mart. 1711.

37) Moroni l. c. Notizie stat. p. 35.

38) Wiele zajmujących szczegółów dotyczących Mechitarzystów znajduje się w dziełku Hurtera: „Aus dem Leben des Aristates Azaria, Generalabts der Mechitaristen, Erzbischofs von Cäsarea“ we Wiedniu 1855. i w dziełku H. Lämmera: „Misericordias Domini.“ Fryburg 1861.

39) Breve apostolatus officium z 31. Marca 1732. Bull. Prop. t. II. Append. p. 47. Reguły i konstytucye tychże zakonników zostały oddrukowane w Rzymie r. 1735.

40) Breve Misericordiarum Pater z 17. Stycznia 1770.

zupełnie oddaje, podczas gdy druga tj. kapłani i klerycy naukami się trudnią. Sposób ich życia nacechowany jest surowością, posty zupełnie takie same, jak u grecko-melchickich zakonników; liczba ich klasztorów i tychże zaludnienie znaczne; oprócz tego jeszcze dwa unickie klasztory stoją pod zarządem Baladytów. Baladyci mają 25 klasztorów, Aleppini 6, a zakonnicy św. Izajasza 13 czy 14. Jeneralni opaci kongregacyi św. Elizeusza i św. Izajasza wzięli wraz z 4ma swymi definitorami udział w obradach na synodzie narodowym odbytym w r. 1736.

Kongregacye te stoją stósownie do ustaw wzmiankowanego synodu a wznowionych przez Klemensa XIII.[41] pod bezpośrednią juryzdykcyą ordynaryuszów a pod pośrednią patryarchy. Statuta ich w głównych punktach zgadzają się zupełnie między sobą. Jeneralnemu opatowi przydani są do pomocy 4 hegumeni; opatowi klasztoru wolno jest wybrać sobie wikaryusza; on też naznacza prokuratora albo szafarza, który mu winien składać co miesiąc rachunki; trzéj najstarsi zakonnicy spełniają obowiązki konsultorów; spowiednik zaś, jeden ad spiritualia, przełożony nad kościołem, bibliotekarz osobno naznaczani bywają. Co 3 lata ma się odbywać jeneralna kongregacya i wizytacya klasztorów, przez jeneralnego opata. Zakonnicy mają przepisaną 8 dniową spowiedź, dwuletni nowicyat, i co rok odnowienie ślubów zakonnych w uroczystość św. Antoniego (17 Stycznia). Prostego habita zakonnego z czarnéj wełny z czarnym paskiem nie wolno na żaden inny zamieniać. Klerycy zobowiązani są do studyum pisma św., Ojców kościoła, teologów, jako też języków syryjskiego, arabskiego, a według konstytucyi potwierdzonych przez Klemensa XII. 1732 r. także i do hebrejskiego, greckiego i łacińskiego.[42] Kapłani idą pięć razy dziennie do choru[43]; używają ich także *ad curam animarum* i do missyi; kontemplatyczne życie ma u nich łączyć się z życiem praktycznem. Pod ich kierunkiem stoi 7 żeńskich klasztorów, mających podobne reguły. Zakonnicom wolno za pozwoleniem patryarchy przechodzic z jednego klasztoru do drugiego. Liczą około 200 zakonnic, a 1000 do 1600 zakonników, a pomiędzy tymi jest 600 kapłanów. W Rzymie nabyli Antonianie roku 1707 dom i ogród przy kościele św. Marcellina i Piotra w pobliżu Lateranu, a za Benedykta XIV. otrzymali kościół i hospitium św. Antoniego w pobliżu Piotra w okowach, co po rozpadnięciu się kongregacyi św. Elizeusza przeszło w ręce Aleppińskich zakonników, których prokurator tamże mieszka.

Jakkolwiek chwalebne było w ogólności zachowanie się Maronickich zakonników, trafiały się jednak i pomiędzy nimi rozmaite nieporozumienia i niedostatki, które były powodem do rozmaitych zatargów, w których i świeccy mniejszy lub większy brali udział.[44] Pominąwszy już mniejsze spory, jak ów spór rozstrzygnięty za czasów Grzegorza XVI. a dotyczący patronatu klasztoru św. Artemiusza[45] i owe nieporozumienia między Aleppinami a Baladytami, widać z bullariuszów, że wiele niedostatków było w urządzeniu maronickich klasztorów.

41) Clem. XIII. Const. Quamquam z 22. Sierpnia 1767. do patryarchy Józefa Piotra.

42) W ostatnich czytamy: Praeter syriacam et arabicam linguam, quas necessario callere debent, curabunt etiam discere hebraicam, graecam et latinam. A w regułach zakonników św. Izajasza z r. 1740: Syriacam et arabicam linguam probe callere curabunt, ut sacras Scripturas et Patres Doctores que legere atque interpretari valeant.

43) I laicy biorą udział regularnie w godzinach kanonicznych.

44) Moroni t. XLIII. p. 114, 130.

45) Breve Fraternitatis tuae 6 Septbr. 1835. (Bull. Prop. V. p. 124).

Jednym z główniejszych powodów owych sporów były owe *monasteria duplicia,* zakazane już przez stare kanony i prawa[46] t. j. połączenie męzkich i żeńskich klasztorów, przeciw którym przemawiały powody tak ekonomiczne, jak i pastoralne. Na synodzie r. 1736. postanowiono zwinięcie owych podwójnych klasztorów, która to uchwała nie weszła we wszechstronne wykonanie. Jeszcze za Piusa VII. odnowiono ten zakaz[47], uchwałę synodu odbytego na Libanie téj saméj treści potwierdzono i obostrzono[48]; wreszcie przyszło też po większéj części do wprowadzenia jéj w życie; tylko w podwójnym klasztorze św. Eliasza rozdział ten nie był jeszcze w r. 1836. przeprowadzony, co propaganda znów nakazała. Nie zbywało też tu na chorobliwych zjawiskach. Jakaś Anna Agemi założyła zgromadzenie żeńskie i bractwo Serca Pana Jezusa i umiała pozyskać dla siebie cześć nadzwyczajną, tak że nawet biskupów umiała omamić pozyskawszy ich dla błędów przez siebie rozsiewanych. Benedykt XIV. przytłumił stowarzyszenia założone przez ową Annę, nakazał przesiedlenie zakonnic, które się do niéj przyłączyły, do innych klasztorów, i zakazał rozszerzać książki traktujące o mniemanych cudach i mniemanéj świętości téj zakonnicy.[49] Ale jeszcze Pius VI., który ją ogłosił za osobę podpadającą chorobliwym widzeniom, a jéj świętość za fałszywą, miał do walczenia z wpływem, jaki po niéj pozostał wśród Maronitów.

d) O kongregacyi Antonianów *św. Hormidasa wśród Haldejczyków* szczupłéj w liczbę członków nie mamy bliższych szczegółów. Znajdujemy tylko w *Annuario Pontificio* z r. 1861 wzmiankę o jeneralnym opacie O. Elizeuszu Eliaszu rezydującym w Mezopotamii.

e) *W Etiopii* powstała za Leona X. i Piusa V. kongregacya zakonników św. Antoniego z regułą Bazyliańską, która, jak się zdaje, późniéj zupełnie podupadła; oprócz jedynego abyssyńskiego zakonnika, mieszkającego w Rzymie za Grzegorza XVI. nie masz żadnego innego śladu o tych Antonianach czyli Bazylianach.

f) U Syryjczyków nie masz właściwych zakonników, tylko są kapłani świeccy nieżonaci wspólnie żyjący; nazwy jak kongregacya św. Efrema i inne zdają się przemawiać za tém przypuszczeniem. Co się zaś tyczy dawniejszych Bazylianów, którzy około r. 1739 w skutek starań katolicko-syryjskiego arcyb. Damaszku Numetalla Kodsi znajdowali się w klasztorze św. Efrema, zdaje się, że zupełnie wygaśli. Przywrócenie tu zakonów zalecono po wielekroć z Rzymu.[50]

Godzien wzmianki jest jeszcze i ten szczegół, że na wschodzie oprócz właściwych zakonników związanych pomiędzy sobą wspólną regułą i życiem wspólném znachodzą się już od dawnych czasów anachoreci i osoby żyjące bez wszelkiéj reguły zakonnéj podług swego upodobania[51] a noszące ubiór zakonny. Przeciw nadużyciom ostatnich tj. owych pseudozakonników bez wszelkiéj żyjących reguły powstawano już w dawnych czasach[52]; przeciwnie zaś pustelnicze życie dozwolone jest professom wielu zakonów, jak n. p. u Maronickich Antonianów[53]. Trzymają się przytém staréj reguły, że nikt nie ma się wprzód udawać na samotność, ażby wprzód nie przepędził kilka lat w

46) Conc. Oecum. VII. can. 20 (Gratian. c. 21. C. XVIII. q 2.) L. 44. Cod. de Episc. et Cler. I., 3.

47) Breve In communi 1. Listop. 1816.

48) Breve Quod de constanti 30. Maja 1819.

49) Const. Ad supremam 4. Stycznia 1748.

50) Grzegorz XVI. Breve Non sine magno 24. Grudnia 1831.

51) *Ἰδιοῤῥυθμοί* w przeciwieństwie do *κοινοβιακοί*.

52) Thomassin. de vet. et nov. disc. P. I. L. III. c. 23. n. 3—4.

53) Const. Anton. a. 1732. Parte II. c. 13.

klasztorze i tamże nie przejął się wskroś życiem ascetycznem.

KORESPONDENCYE.

△ (Koresp.) **Rzym.** Wyjątek z listu O. Tomasza Brzeski missyonarza ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego dla Bułgarów.

„We Czwartek wieczorem (5go Listopada) około godziny ósméj stanęliśmy szczęśliwie z miłosierdzia Bożego w Adrianopolu. Od fontanny aż do miasta i przez miasto szedłem piechotą z br Franciszkiem. Diakon Kakalis został się w bryczcę rad niezawodnie, że się mógł choć w samym końcu podróży wygodnie położyć i nogi wyciągnąć; przed nami mieliśmy Turka na koniu, a za nami aż ośm bryczek z osobami i pakunkami, gdyż nietylko p. Champoiseau (Vicekonsul w Filipopoli) ale i p. Guys nowomianowany Konsul tutejszy z żoną i służbą wjeżdżał do Adrianopolu. Przechodziliśmy długie i ciemne ulice przedmieścia aż do bramy, w którą Turek silnie uderzył długim swoim karabinem. Natychmiast brama się otwiera, i wjeżdzamy do miasta. Turcy z latarkami w ręku z zadziwieniem się nam ale w milczeniu przypatrywali. Ja zaś chwaliłem Zbawiciela naszego, prosząc go, by z nami był i znami działał, aby i Turcy otworzyli z czasem bramy przesądu, i pozwolili wejść do siebie prawdzie. O. Ignacy (Kaczanowski) za długo na nas czekał i przeto nietyle się na razie przybyciem naszém ucieszył. O szczęściach naszego tu położenia lepiéj on sam napisze.“ Otóż listy tego ostatniego tłómaczą, dla czego Basza zażądał firmanu, którego niepotrzeba do otworzenia szkoły. Gdy Bułgarowie przychodzili przypatrywać się miejscu już w środku miasta położoném, na którém miał stanąć zakład naukowy dla nich, urzędnik turecki kupiony od Greków, pytał: „gdzież ztąd dzieci będą do Cerkwi chodzić.“ Na to dobroduszni Bułgarzy wygadali się, że Cerkiewka będzie wewnątrz domu. To starczyło Grekom, aby przed Baszą Xięży naszych denunciować. Grecy tak nie cierpią katolicyzmu, iż powiadają, że woleliby widzieć 10,000. Turków więcéj w mieście, niż tych naszych Xięży i nieodrodni to potomkowie Greków 15go wieku, którzy woleli widzieć w Carogrodzie turban raczéj, aniżeli kapelusz kardynalski. Opatrznie jednak i ta przeszkoda zaszła, bo dom w jesieni budowany byłby niezawodnie wilgotny i niezdrowy. A ze wciągu zimy choćby i firman nadszedł, budować niepodobna, missyonarze najęli sobie mieszkanie na przedmieściu Keszane śród Bułgarów, gdzie łatwiéj się do języka najpotrzebniejszego im wprawiać.

(Koresp.) **Dekanat Borecki.** [1]) (Dokończenie.) Gorliwości o dobro publiczne W. W. P. P. Graeve zawdzięczamy trzydniową jubileuszową missyą naszą. Ofiarowali się przyjmować przez wszystek czas duchowieństwo u siebie, a że do kościoła jest kwadrans drogi, bez względu na przerwę w gospodarstwie każdego dnia przysyłano po południu i wieczorem po trzy podwody po księży. Na 12. księży był przygotowany nocleg, z Bruczka nadesłała dziedziczka W. Rotkiewicz tyle posłań, o ile proszono. Prowizorowie p. Chudziński i p. Gryminski urządzili się na przyjęcie po 3. księży w razie potrzeby. X. Osmolskiemu poruczył W. X. dziekan Wolniewicz urządzenie i kierowanie missyi. Ten w połączeniu z X. Anderszem, proboszczem z Jaraczewa, ułożył treść kazań i porządek nabożeństwa i zaprosił X. Kantorskiego, proboszcza z Mokronosa f. u. Patra spiritualnego boreckiéj missyi.

Czas dnia każdego rozciągał się od 6téj godziny rano do 1széj po południu i od 3ciéj po południu do 7méj na wieczór, o którym to czasie przypadały przed południem 3. msze św. śpiewane przed osłonionym cudownym obrazem [2]) i 3. kazania; po południu zaś litania, nieszpory i pieśni i także 2. kazania, rachunek sumienia, który się kończył suffragiami.

1, za Ojca św. 2, za najprzewielebniejszego arcypasterza 3, za rządzcę Kościoła i współpracujących kapłanów, 4, za dobroczyńców missyi, 5, za nałogowych grzeszników, mianowicie tych, co w grzechach pijaństwa, nieczystości i kradzieży żyją, 6, za bracią naszą za obronę wiary naszéj św. walczącą, 7, za tych co dziś są w najbliższéj okazyi do ciężkiego grzechu, 8, za tych, co w 24. godzinach umrą, 9, za dusze poległych braci. Modlitwy wreszcie missyjne, *benedictio cum Stmo.* na środku kościoła i pokropienie przy głośnem zawsze przez X. Kantorskiego odmawianiu znanych wierszy kończyły dzień każdy. Aby utrzymać uwagę ludu i podnosić umysły znużonych śpiewano zawsze przed i po kazaniu parę zwrotek jakiéj pieśni, a głównie jak najskrupulatniéj przestrzegano tego, by podczas kazań nikogo do spowiedzi nie przyjmować.

„*Porządek nabożeństwa missyjnego w kościele na Zdzieszu dnia 24. 25. 26. i 27. Października r. b.*“ przybity na bramie i wyłożony u księży miejscowych i w pałacach w Karólewie i Bruczkowie, był następujący:

Sobota. O 5téj nieszpory. 1., Kazanie *o jubileuszowéj missyi* X. Kamiński z Borku. 2., Procesya. 3., Pieśń: Dobranoc.

Niedziela. A. przed południem. 1., o 6téj jutrznia. 2., o 7méj prymarya. 3., o 8méj kazanie *o końcu człowieka* X. Osmolski. 4., o 9téj wotywa. 5., o 9¾ nauka *o warunkach do pokuty* X. Różański, pleban z Góry. 6., o 10½ summa. 7., Kazanie *o grzechu* X. Hejnowicz, Filipin z Gostynia.

B. Po południu:

1., o 3ciéj litania lub droga krzyżowa. 2., o 4téj kazanie *o potrzebie pokuty* X. Dopierałła pleban z Ruska. 3., o 5téj nieszpory. 4., Kazanie *o śmierci* X. Hejnowicz, Filipin z Gostynia. 5., *Rachunek sumienia* itd. X. Kantorski proboszcz z Mokronosa.

Poniedziałek. Nabożeństwo to samo. Przed południem:

1., o 8méj kazanie *o piekle* X. Wojciechowski, pleban z Kolniczek. 2., o 9¾ *nauka o warunkach do pokuty* X. Różański pleban z Góry. 3., Kazanie na summie *o sądzie ostatecznym* X. Kantorski proboszcz z Mokronosa.

Po południu:

1., Kazanie *o wielkości grzechów nałogowych* X. Kamiński. 2., Kazanie *o miłosierdziu boskiém* X. Wittarz, pleban z Solca. 3., *Rachunek sumienia* itd. X. Kantorski proboszcz z Mokronosa.

Wtorek. Przed południem:

1., o 8méj kazanie *o niebie* X. Hübner, proboszcz z Księża. 2., o 9¾ *nauka o warunkach do pokuty* X. Różański z Góry. 3., na summie kazanie *o świętokradzkiéj kommunii* X. Andersz proboszcz z Jaraczewa.

Po południu:

1., Kazanie *o owocach godnej kommunii* X. Osmolski. 2., Kazanie *o wytrwałości* X. Kantorski. 3., *Rachunek sumienia* itd. X. Kantorski. 4., Poświęcenie krzyża missyjnego, przyczem mówił rzewnie i z wielkiém uniesieniém X. Kocinski, dziekan z Koźmina.

Zbyteczna, nadmieniać, że owoce téj ostatniéj w tych stronach missyi i to na tyle ulubioném cudownem miejscu odbytéj, były wielkie i byłyby daleko większe, gdyby pątnicy, wykładem praw bożych, przez tyle po sobie w związku następujących kazań w rzeczach wiary św. przed tysiąc laty u nas zaprowadzonéj, oświeceni, a wspólnemi modłami i pieniami, błogosławieństwy *cum SSmo* i pociągającym ze strony korzących się z różnych stanów osób poruszeni, byli mieli więcéj spowiedników. Wielka część została bez spowiedzi; w tygodniu następnym były konfessyonały u nas obłożone, a w końcu nieszporów w uroczystość konkluzyjną Wszystkich Świętych znaczna moc z niewymownym żalem bez dostąpienia jubileuszowego odpustu do domu odejść musiała. Skutek missyjnych nauk był i ten, że wiele, co się już było spowiadało w jubileusz, na missyi jeszcze raz szli do spowiedzi. Przez te trzy dni wysłuchano około 2,500 dusz. Ta wytrwałość naszego ludu pod amboną, to wystawanie o głodzie dnie całe przy konfessyonale, dowodzi, jaka u nas potrzeba nauk dogmatycznych.

Władze nasze pragną, by przynajmniéj co drugi rok każdy duchowny odbył rekollekcye. Rekollekcyami dla ludu są missye: jakżeż często mają się te odbywać po parafiach? [3]) Jedno jest tylko zdanie wszystkich ascetów i moralistów, że jeżeli paroch chce swoim parafianom największe zrobić dobrodziejstwo, niech im wyprawi missyą. Nie może też być więcéj ofiary osobistéj ze strony duchownych, jak przybycie rychłe i pobycie czynne na missyi. Dla tego cześć niech będzie wszystkim dobrodziejom, duchownym i świeckim, wszystkich u nas w tym roku odbytych missyi! Cześć pierwszym apostolskim ich sprawcom! Na missyi Boreckiéj widzieliśmy daléj wiele panów i pań z odleglejszych stron. Pobożne przykłady dworów budują ludy i przywięzują go do siebie, a piękny taki przykład mieliśmy tu na missyi, kiedy

[1]) Tylko dla dokończenia przerwanéj karespondencyi część tę późniéj nadesłaną zamieszczamy w skróceniach, do których opóźnienie, zbytnia rozciągłość korespondencyi i brak miejsca w naszém piśmie nas znagla. — Spóźnionych doniesień o missyach już zamieszczać z naszych archidiecezyi nie będziemy.

[2]) Pozwalamy sobie uwagę liturgiczną, że *coram exposito SS.* to jest przy ółtarzu *expositionis* tylko jednę mszę w ogóle, summę śpiewaną odprawiać wolno, *non obstante qualicunque alio usu.* Co do cudownego obrazu boreckiego, znał go już *Gumpenberg* i opisał w swém piśmie: *Atlas Marianus.*

Przyp. Red.

[3]) Święty Alfons Liguori powiada, że każdy paroch starać się powinien o missyą dla swéj parochii co lat pięć, która jest nawet przy najgorliwszém spełnieniu obowiązków bieżących w parochii niezbędnie potrzebną.

Przyp. Red.

pan wielkiéj majętności przyklękiwał ze skruchą do kommunii św. obok swego owczarza i wielu innych swych starych sług, a potém patrzał jak ulubiony jego woźnica składał ślub wstrzymięźliwości. Nie obcesawo i ryczałtem przez podniesienie ręki, ale przez osobne uczynienie ślubu, wręczenie karty i zapisanie w księgę, przyjmowano tu do bractwa wstrzymięźliwości, bo pierwsze rzadko trwałe, a lepiéj „*non multa, sed multum.*“ Najwięcéj cieszyło nas wstępowanie do tegoż bractwa ludzi dworskich, jakimi są forszpany, ogrodowi, kościelnych, bo to ludzie niejako publiczni i zawsze z wpływem na drugich we wsi. Chwila wreszcie późna w wieczór poświęcenia krzyża jubileuszowego na cmentarzu z dębu po przemówieniu X. dziekana Kocińskiego była nader uroczystém całéj pamiątki tysiącletniéj i tegorocznéj missyi Boreckiéj zupełnie godném zakończeniem. Niech w końcu dla zupełności referatu wolno będzie i to dodać, że przy ostatnim obiedzie, na którym prócz duchowieństwa znajdowało się wiele świeckich obywateli naszych, P. Graeve wniósł dziękczynny toast na cześć pierwotnych sprawców téjże missyi, na zdrowie Ojca św. i Najprzewielebniejszego Ordynaryusza.

Podczas całéj missyi służyła pogoda i nie było żadnego niemiłego zajścia. Księży na missyi naszéj było, niestety, tylko 26. Tém większą wdzięczność im tu imieniem przewielebnego rządzcy kościoła wyrażamy.

(Koresp.) **Brody** 26. Grudnia. (Arch. Lwowska.) W numerze 50. Tygodnika katolickiego, z dnia 11. Grudnia 1863 r. wyczytałem wiadomości, dotyczące Monasteru WW. OO. Bazylianów w Poczajowie, które mnie bardzo zajęły, albowiem nie raz spoglądałem to z Brodów, to z Podkamienia na ów Monaster, lśniący złocistemi kopuły, ale spoglądałem ze łzami! Tam, gdzie unici Bazylianów tysiące unitów pielgrzymów dla uczczenia stopki naszéj Królowy gościnnie pokarmy żywota podejmowali, tam, mówię, teraz nieunici Bazylianie zieją schizmą *tamquam leones rugientes.* — Carl Mikołaj wydarł to święte miejsce unitom i dał je schizmatykom. — Odtąd Wołyń płacze na ową krzywdę mu wyrządzoną, któréj krzywdy nie zniesie Patronka jego. —

Lento gradu procedit ad poenam Dei justitia! — Osobliwie z klasztoru OO. Dominikanów na Różańcowéj górze w Podkamieniu śliczny widok przedstawia ów monaster poczajowski, nie więcéj jak dwie mile z tamtąd oddalony! Poczajów i Podkamień jakby dwie siostry, tam skała i tu skała; tam świątynia i stopa Matki Boskiéj, i tu świątynia i stopa Matki Boskiéj, tylko z tą różnicą, że w Poczajowie schizma z wyschniętém źródłem łaski, a w Podkamieniu zaś świetny, tryumfujący katolicyzm z obficie płynącém i nigdy nieubywającém źródłem łaski. — Słusznie więc dzisiaj nazywamy tu podkamienicki klasztór fortecą katolicyzmu na granicy schizmy. — Jako sąsiad Podkamienia mogę sumiennie wyznać, że ubyty Poczajów wynadgradzają sobie Galicyanie Podkamieniem; przeciwnie zaś biedni Wołyniacy tylko chęci i pragnienia tam przesyłają, prosząc Boga o pomoc, by mogli jak najprędzéj swą wiarę publicznie bez prześladowania i mordów wyznać. — Tego roku w Podkamieniu na Matkę Boską Różańcową było kilka tysięcy pielgrzymów Polaków i Rusinów, a osobliwie tych ostatnich, że nawet, pomimo częstego konsekrowania, kommunikantów ruskich brakło. Z wielkim żalem, kommunikując łacinników słyszałem proszący ludek ruski o kommunią ruską, — Zaspokojono go tém, że chęć wystarczy za uczynek! — I to donieść muszę, o czém pewnie nie wiadomo: Konsystorz lwowski *ritus graeci* wydał okólnik do swego kleru, by żaden ksiądz ruski bez pozwolenia czy to konsystorza, czy dziekana na odpusty w świątyniach polskich nie uczęszczał. — Taki ksiądz ruski, który bywa na odpustach w łacińskich kościołach, nawet jest w ruskim konsystorzu źle widziany. Ten okólnik z tego roku datuje się. — Za dokument ten ręczę moją osobą, albowiem słyszałem to z ust samych księży ruskich. Idzie tu po prostu o to, aby ludek ruski odstręczyć od świątyń łacińskich, gdzie raz i drugi, nie zakommunikowawszy się po spowiedzi, z braku ruskich księży, więcéj nie przyjdzie! Teraz pytam się, jestże to *fraternitas unitatis, vinculum charitatis?* Przeciwnie lud nawykły iść do Poczajowa z dawien dawna, dzisiaj ruscy niektórzy księża nie odstręczają, chociaż tam schizma, a do katolickich świątyń łacińskich na odpusty ruskim księżom trzeba pozwolenia! — to wygląda bardzo opacznie. — *Deus patiens est!*

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Rzym. Dnia 16. Grudnia Tomasz Canobi Kursor Świętéj Rzymskiéj i Powszechnéj Inkwizycyi przybił na drzwiach Bazyliki Świętego Piotra, Kancellarii Apostolskiéj i innych publicznych miejscach w mieście świętém Dekret Świętéj Rzymskiéj i powszechnéj Inkwizycyi z dnia 2. Grudnia r. 1863. wymierzający większą exkommunikę z rozkazem zupełnego wykluczenia z towarzystwa i pożycia przeciw księdzu Piotrowi Mongini, plebanowi w Oggebbio diecezyi Nocera z państwa papiezkiego pod zaborem piemonckim. Mongini napisał przed trzema laty broszurę pod tytułem: *Il ponteñce e le armi temporali a difesa dello spirituale come pretende la Civiltà cattolica di Roma. Lettera politico — morale di un parroco piemontese ad un monsignore romano. Milano 1860.* (Papież i broń swiecka w obronie praw duchownych, jakiéj żąda Civilta cattolica rzymska. List politycznomoralny plebana piemonckiego do prałata rzymskiego. Medyolan 1860). Ponieważ wywody tego pisemka sprzeciwiały się wyrokom soboru trydenckiego (Sess. XXI. c. XI de ref.) i dekretom O. Św. P. P. Piusa IX., zostało zamieszczone na indexie a autor do rewokacyi wezwany dekretem kongregacyi indexu, a gdy zamiast błąd uznać ani błędu nie odwołał, a nawet dalsze pisma tego rodzaju wydawał, wyrokiem 16. Czerwca 1862 został zawieszony od urzędowania. Nie pytał się o to i obowiązki kapłańskie daléj pełnił. — Odebrał napomnienie dekretem 9. Czerwca 1863. Nic nie pomogło, jeszcze nowe pismo takiegoż rodzaju ogłosił. Dla wyczerpnięcia wszystkich środków łagodności sam Papież Pius IX. dnia 19. Września doń pisał z upomnieniem, zostawiając mu czas do naprawienia zgorszenia danego. Wszystko daremnie. Teraz wyrok ogłoszono. I teraz ogłosił, że słuchać nie będzie.

Nazajutrz po nadejściu exkommuniki téj do Turynu, król Wiktor Emmanuel dał wyklętemu księdzu Mongini krzyż orderu Świętego Maurycego i Łazarza. Przypominamy, że zupełnie podobnie sobie wyklęty król Emmanuel postąpił z Renanem, który także za swe bluźnierstwo dostał Medżydje od Sułtana i krzyż Maurycego i Łazarza od Sabaudczyka. *Ad vocem* Renan dołączamy zarazem wiadomość arcyważną, odkopaną z norów loży masońskiéj przez dziennik belgijski: „*Journal de Bruxelles,*“ donosi, że Ernest Renan jest *wielkim Kanclerzem korrespondencyi i finansów Wielkiego Wschodu w Paryżu.* Redakcya tego dziennika zdobyła dyplom nominacyi, wystawiony na wysoki ten urząd dla bluźniercy. Loże francuzkie dla rozsiania tego dzieła zezwoliły, aby ze skarbu loży użyto 50,000 frk. na same inseraty, anonsy, plakaty, reklamy, przesyłki, krytyki zachwalające tak książkę Pana Renan jak inne równie bluźniercze pismo p. t. „*Maudit*“ Przeklęty.

Dzieło to kosztem lóż przesłano posztą do przeglądu wszystkim księżom w Belgii, nawet za granicą odbiera je, kto tylko po francuzku czytać umie. Dostali je nawet niektórzy z naszych posłów w Berlinie. Oto organizacya loży i jéj czynność!

2. Ojciec św. na Konsystorzu Tajnym, odbytym 21. Grudnia mianował kardynała *in petto*, to jest, nie ogłaszając nazwiska nominata. Pisarze dzienników niekatolickich i niechrześcijańskich zaraz rzucili się na domysły i wyszukiwają jakichsiś tajemnych, politycznych powodów.

Tymczasem jest to rzecz w hierarchii dość zwykła. Jeżeli nominat zajmuje obecnie posadę, z któréj go Ojciec św. odwołać nie chce, a posada ta nie da się z kardynalstwem połączyć, jak n. p. może być nuncyuszem za granicą, albo zajmować urząd jaki, godności wysokiéj kardynała nie odpowiedni, wtedy kandydat na urzędzie pozostaje, ale mianowany *in petto*, po wstąpieniu do rzędu kardynałów zajmuje miejsce starszeństwa od dnia nominacyi. Ojciec św. nominacyą opieczętowaną a opatrzoną wewnatrz nazwiskiem zachowuje w tajném biórze pontyfikalném. W razie śmierci Ojca św. przed publikacyą, następca na Stolicy świętéj jest obowiązany nominacyą szanować, dopełnić i ogłosić. Z dzisiejszych kardynałów kardynał *di Pietro* był rezerwowany *in petto* 19. Grudnia 1853., a znajdując się wtedy na nuncyaturze w Liczbonie, odebrał nominacyą dopiero 6. Czerwca 1856.

3. Wiadomości z 30. Grudnia donoszą, że w Rzymie, Viterbo i innych miastach Państwa Papiezkiego przyaresztowano agentów piemonckich opatrzonych w znaczne summy celem werbowania ochotników do armii sposobionéj przez Garibaldego. Płacono zaciągniętym po 32 złote zadatku i żołd od dnia zaciągu. Policya z Rzymu wydaliła bankiera mazzynistowskiego Fensi, który przybył tamdotąd, opatrzony w znaczne summy i rozpoczął czynność na wielkie rozmiary. Po wyśledzeniu całéj sprawy przez policyą kazano Fensemu wyjechać. Gdyby się w zaborach piemonckich coś podobnego było pokazało na poddanego papiezkiego, jużby go władze króla włoskiego były kazały rozstrzelać.

Polska. Od kilku dni bawi w Warszawie X. Kaliński, biskup Chełmski, unicki. Powołany został do namiestnika w skutek denuncyacyi niejakiego Wojcickiego, znanego księdza unickiego. X. biskup Kaliński odebrał X. Wójcickiemu kanonię, nieprawnie mu nadaną przez krewnego Wójcickiego X. biskupa Taraszkiewicza. *Inde irae.* Moskale korzystając z téj sposobności, chcą wymusić na X. biskupie Chełmskim reformy w duchu schizmatyckim dla unitów. Niezmiernie silnie o to napierają i grożą

użyciem gwałtu. Spodziewają się tu, że X. biskup Kaliński nieda się złamać téj sile barbarzyńskiéj. Gwałty moskiewskie trzeba znosić, ale ich nigdy nie legalizować. Pierwszym objawem obecnego gwałtu, jest wygnanie pięciu alumnów unickich z tutejszéj duchownéj akademii. Drugi rok już uczęszczali na kursa, jawnie, z dozwoleniem wszelkich władz; ani Krzywicki, ani Wielopolski, nie bronili im tego; teraz odwołuje się Komisya oświecenia do jakiegoś reskryptu z r. 1841 i nakaznje im natychmiast opuścić akademię.

2. Co do X. administratora Rzewuskiego, dał on odpowiedź piśmienną na żądanie ustne względem wydania listu pasterskiego w duchu moskiewskim. Odpowiedź ta była bardzo energiczną. Komisya oświecenia pod dyrekcyą starego Dembowskiego zażądała, aby X. Administrator wydał list pasterski na zasadach, jakie sam uzna za stósowne. Jestto łapka, w którą rząd moskiewski chce koniecznie wciągnąć nasze duchowieństwo, położywszy sobie za cel, odjąć cześć powszechną w kraju, lub pozbawić tak godnego i świętego przewodnika, jakim jest X. prałat Rzewuski. Chodziły już po mieście pogłoski o uwięzieniu tego zacnego kapłana, ale są bezzasadne.

3. X. Stecki w cytadeli dotąd dręczony, jest mocno cierpiący. Ci co go widzieli, powiadają, że jest blady, obrzękły, ledwie może się poruszać, i że wiele cierpi, obawiać się należy o życie tego kapłana.

4. Znany u nas z powodu nieprzychylności dla sprawy naszéj Margrabia de la Rochejaquelin, a stronnik Moskwy, w któréj służbie wojskowo swą zmienną rozpoczął karierę, dawniéj legitymista dziś imperialista, zabrał głos w rozprawach senatu francuskiego nad adresem do Cesarza Napoleona, i przy téj sposobności obok wielu potwarzy na Polskę rzuconych, dopuścił się grubego kłamstwa i obelgi rzuconéj na ksienię Bazylianek Mińskich, katowanych przez Siemiaszkę przed dwudziestu laty, by na schizmę z towarzyszkami swemi przeszła. Nazwał ją awanturnicą, która oszukała Ojca św., a to na mocy jakiegoś świadectwa jakiegoś Radziwiła, który mu zaręczyć miał, że ani takiego klasztoru, ani takiéj mniszki, ani prześladowania unii nigdy w jego dobrach nie było. Szanowny X. Alexander Jełowicki, przełożony missyi polskiéj w Paryżu, który sprawę Matki Makryny z polecenia O. Ś. Grzegorza XVI. był spisał, a póżniéj ogłosił w języku polskim i francuzkim, napisał z tego powodu do tego pana Margrabiego list następny, który w dosłownem tłómaczeniu podajemy:

„Panie Margrabio! — Dopierom wczoraj znalazł wolną chwilę do przeczytania w *Monitorze* słów, które ci się podobało powiedzieć w Senacie na posiedzeniu 18. Grudnia b. r. w sprawie zakonnic bazyliańskich w Mińsku, męczonych za wiarę podczas prześladowania powszechnego, wymierzonego przeciw unitom greckim Litwy przez słynnego aż nadto apostatę Siemiaszkę.

W tém prześladowaniu, które za pomocą niesłychanych katuszy, wydarło Kościołowi około trzech milionów katolików, męczeństwo Bazylianek było tylko drobnym szczegółem. Ale ten szczegół drobny stał się dla Polski, a nawet dla Kościoła samego faktem historycznym wielkiéj wagi, od chwili, kiedy Stolica święta uznała go za prawdziwy, pomimo wszystkich usiłowań dyplomacyi moskiewskiéj, by mu kłam zadać.

Było to w przeddzień przybycia cesarza Mikołaja do Rzymu, kiedym miał niezwykły zaszczyt przedstawić Jego Świętobliwości Grzegorzowi XVI. czcigodną matkę Makrynę Mieczysławską, ksienią Bazylianek w Mińsku, która jakoby cudem uszła ze swego więzienia, by zanieść do stóp Zastępcy Jezusa Chrystusa świadectwo krwi całego narodu w swych ranach krwią płużących. I to w skutek téj uroczystéj audiencyi, która trwała blisko dwie godziny, Jego Świątobliwość nakazała mi spisać opowiadanie Matki Makryny, które co dopiero usłyszał.[1]) — (Mam sobie za obowiązek przesłać Panu jeden exemplarz, bo przypuszczam, żeś pisma tego nie czytał.) A Pius IX. sam, w roku następnym, raczył zaszczycić swą obecnością czcigodną Matkę Makrynę w klasztorze Najsłodszego Serca Jezusowego na Górze Pincio, i upoważnił ją niezadługo do założenia w Rzymie klasztoru Bazylianek, który później Jego Świątobliwość zwiedzał i błogosławił, a którym czcigodna Matka Makryna, ksieni tego klasztoru, zawiaduje po dziś dzień pod okiem Papieża.

I to w obec takich wypadków, znanych i podziwianych w całym świecie katolickim, nie wachałeś się Pan powiedzieć z trybuny senatu francuzkiego: *Ojciec święty dał się w pole wywieść przez intrygantkę.*

Na czémeś Pan oparł to szczególne wyrzeczenie? — Na przypuszczeniu, wyprowadzoném na oślep z rozmowy z jakimś księciem Radziwiłem, któregoś imie i stanowisko bardzo troskliwie zamilczał, a który ci miał powiedzieć, że klasztoru Bazylianek w Mińsku wcale w jego dobrach nie ma. Ale to samo mogli Ci byli wszyscy książęta Radziwiłowie powtórzyć, nie mijając się z prawdą, bo miasto Mińsk, główne miasto gubernialne, tak jak Lugdun lub Marsylia nie należą do żadnéj prywatnéj osoby.

Pozwól, Panie Margrabio, że wypowiem me przekonanie. iż jeżeli szlachetny książę, na którego świadectwo się z taką pewnością odwołujesz, wymierzając na nowo z większém jak dotąd okrucieństwém cios bolesny przeciw nieszczęśliwéj Polsce; pozwól, że wypowiem to przekonanie, że jeżeli szlachetny ów książę miał rzeczywiście uzasadnione dowody przeciw Matce Makrynie, to byłby je zaniósł, jako dobry Polak i dobry katolik, wprost do Papieża. Nie zrobił tego, więc nie ma nic. A więc, Panie Margrabio: ztąd dla Ciebie niechybny obowiązek, odwołać znów jeszcze raz słowo swoje; boć, jakeś bardzo dobrze powiedział: *„Przedewszystkiém, trzeba mówić prawdę!“*

Oczekując tego zadosyćuczynienia, któreś winien krwi naszych męczenników, światu katolickiemu i samemu Ojcu świętemu, mam honor być z poważaniem, Panie Margrabio,

Twym uniżonym sługą w Jezusie Chrystusie
X. Alexander Jełowicki
Przełożony missyi polskiéj w Paryżu, były poseł na Sejm Polski.

28. Grudnia 1863.
12. Rue Duphot.

[1]) *Le Récit de la Mère Macrine, Abbesse des Basiliennes de Mińsk. Paris 1846. Lecoffre 29. Rue du Vieux Colombier.*

5. *„Przegl. Kat.“* pisze: Dnia 20. Grudnia odbyła się w Janowie konsekracya JEks. hr. Konstantego Łubieńskiego, Biskupa Augustowskiego. Aktu konsekracyi dopełnił JEks. Biskup Podlaski, w asystencyi Ich Eksc. Biskupów Sufraganów Podlaskiego i Lubelskiego.

X. Konstanty Ireneusz hr. Łubieński, syn Henryka i Ireny z hr. Potockich małżonków Łubieńskich urodził się dnia 19. Lutego 1825. roku w Warszawie. Wychowanie pierwsze odebrał w domu; następnie kształcił się w Fryburgu Szwajcarskim, gdzie (u ks. Jezuitów) skończył kurs filozofii. W r. 1846. wstąpił do seminaryum kieleckiego. Koledzy Jego zaświadczają o tkliwéj jego pobożności, gorliwości, i serdecznem zawsze usposobieniu duszy dla wszystkich. Mianowicie też zdobiła go głęboka pokora, z jaką umiał podejmować bratnie usługi i szanować bezwzględnie powagę swojéj zwierzchności. W roku 1847. przeniósł się do seminaryum św. Krzyża w Warszawie; dnia 15. Lipca 1849. wyświęcony został na kapłaństwo. Rok cały przepędził jako wikaryusz przy parafii św. Krzyża. W roku 1850. przeznaczony został na wikaryusza i komendarza Kościoła w Wiskitkach, gdzie stryj jego śp. Biskup Rodpolitański, Sufragan diecezyi kujawsko-kaliskiéj, dziekan kapituły Włocławskiéj, był proboszczem. Lat dwa następnych strawił w m. Kursku w Cesarstwie, trudniąc się posługą kapłańską, dla wiernych tam przebywających.

W roku 1852. wrócił do Warszawy, gdzie w czasie grasującéj cholery, dawał przykłady wysokiego poświęcenia. W roku 1854. przeniósł się do archidiecezyi Mohilewskiéj, i w Petersburgu przy kościele św. Katarzyny był kaznodzieją francuskim i nauczycielem przy szkole parafialnéj. W roku 1857. towarzyszył jako sekretarz śp. Arcybiskupowi Mohyl. Żylińskiemu w objeździe diecezyi. W tymże roku został kanonikiem honorowym Warszawskim. W r. 1858. objął probostwo Kościoła św. Jana Jerozolimskiego w Petersburgu. Rok cały 1859. bawił w Charkowie. W roku 1860. do Petersburga nazad powołany, wkrótce został proboszczem w Rewlu, skąd na stolicę biskupią augustowską przeniesiony został.

X. Biskup Łubieński jest installowanym proboszczem kaplicy Łubieńskich w Archikatedrze Gnieźnieńskiéj.

6. **Rektor Akademii Duchownéj Rzymsko-Katolickiéj Warszawskiéj** ogłosił następny konkurs:

Celem obsadzenia profesorem katedry teologii moralnéj, w Akademii Duchownéj Rzymsko-Katolickiéj Warszawskiéj, z płacą rs. 900. rocznie, która z powodu wezwania na wyższą posadę dotychczasowego profesora Jks. Prałata Wincentego Orzeszkowskiego, będzie wakującą, ogłasza się niniejszém konkurs publiczny dla chcących się ubiegać o tę katedrę pod następującemi warunkami:

1. Ubiegać się o katedrę wyżéj wspomnioną, mogą tylko kapłani posiadający stopień naukowy.

2. Jeśli ubiegający się nie są z bliska znani tutejszéj władzy, obowiązani będą złożyć od zwierzchności, pod którą zostają, świadectwo moralnego sprawowania się i poświęcenia się naukom teologicznym, jak niemniéj dowód, iż w jakim wyższym zakładzie duchownym nauk teologicznych słuchali, lub otrzymali stopień.

3. Mają napisać rozprawę w języku łacińskim z tematu: